

### [Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

## Polska stacja w Antarktyce ma 40 lat



Istniejąca od 40 lat Polska Stacja Antarktyczna

**zmaga się z niedofinansowaniem - pilnej naprawy wymaga np. infrastruktura. Bez placówki Polska utraci możliwość uczestnictwa w podejmowaniu decyzji o przyszłości Antarktydy - alarmują naukowcy.**

Problemy wynikają m.in. z położenia głównego budynku Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego. W momencie, gdy został wzniesion, 40 lat temu, znajdował się kilkanaście metrów od morza; teraz przy wysokich stanach wód jest to niecały metr.

"Proces erozji jest nieunikniony. Spodziewamy się, że w każdej chwili może dojść do dużego sztormu i jedno skrzydło trzeba będzie wyłączyć z użytkowania" - powiedział w rozmowie z PAP dr hab. Robert Bialik, kierownik Zakładu Biologii Antarktyki Instytutu Biofizyki i Biofizyki (IBB) PAN - placówki, która zarządza stacją.

Wiele do życzenia pozostawia również stan techniczny 40-letniej konstrukcji. Utrzymaniu infrastruktury stacji nie sprzyjają antarktyczne warunki klimatyczne, m.in. z powodu obecnej w atmosferze soli.

O środki na budowę nowego budynku IBB PAN zabiega w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Budowę nowego budynku stacji, w tym kilku nowych laboratoriów i części mieszkalnej, wyceniono na ok. 90 mln złotych. Gotowy jest projekt stacji. Bialik zwraca uwagę, że w kosztach budowy ujęto również transport materiałów budowlanych, który pochłonie połowę tej sumy.

Jak poinformował PAP dr hab. Bialik, odpowiedzi z resortu nauki w tej sprawie naukowcy spodziewają się "w najbliższych dniach". Do momentu publikacji tego tekstu MNiSW nie odpowiedziało PAP na temat ewentualnego sfinansowania tej inwestycji.

Obecnie roczna dotacja na działalność stacji wynosi ok. 6 mln zł (pięć lat temu była to kwota dwa razy mniejsza). Środki przeznaczone są na zabezpieczenie logistyczne - czarter statków transportowych, zatrudnienie pracowników, wyżywienie, paliwo czy naprawę sprzętów.

"To kwota całkowicie niewystarczająca na funkcjonowanie. Nie jest możliwy zakup nowych sprzętów, a część infrastruktury ma tyle lat, co stacja" - zauważa dr hab. Bialik. Według szacunków władz stacji zakup nowego sprzętu oraz samo "funkcjonowanie stacji na odpowiednim poziomie" wymaga ok 10 mln zł.

Zgodnie z rozporządzeniem MNiSW stacja uznawana jest za tzw. specjalne urządzenie badawcze (SPUB). Funduszy na SPUB nie można przeznaczyć np. na zakup środków trwałych, co uniemożliwia wymianę przestarzałego sprzętu na nowy. "W konsekwencji remontujemy amfibie, koparki czy spychacze, mające po kilkadziesiąt lat" - zauważa koordynator ds. logistyki antarktycznej w Instytucie Biofizyki i Biochemii PAN dr Dariusz Puczek.

Od 2012 r. dotacja wzrosła, zmienił się też operator stacji. Obecnie jest nim IBB PAN (wcześniej był to Zakład Biologii Antarktyki PAN). W tym czasie dokonano kilku inwestycji, np. odnowiono elektrownię, która spala obecnie niemal o połowę mniej ropy, niż kiedyś (teraz ok. 60 tys. litrów rocznie).

Polska - jako jeden z sygnatariuszy Układu Antarktycznego - znajduje się w gronie 29 państw konsultatywnych, które mogą podejmować decyzje na temat działalności człowieka na terenie

Antarktyki. "Obecność badaczy w tym rejonie to tylko jeden z elementów w rozgrywce o wpływy polityczne nad strefą, która nie ma właściciela" - zwraca uwagę Bialik.

Jednym z warunków pozwalających dołączyć do tego grona jest prowadzenie istotnej pracy naukowo-badawczej, jak założenie stacji naukowej lub wysłanie wyprawy naukowej. Musi być też zgoda pozostałych państw układu.

Jak zauważa Bialik, nikt nie kwestionuje prawa Polaków do prowadzenia badań w Antarktyce. Przyszłość tych badań zależy jednak od finansowania i utrzymania sprawnej infrastruktury.

"Nas nikt stamtąd nie wyrzuci, jeżeli się sami stamtąd nie wyrzucimy" - kwituje badacz.

Sygnatariusze układu zgodzili się na wykorzystanie Antarktyki wyłącznie w celach pokojowych i zakaz działalności o charakterze zbrojnym. Zgodnie z postanowieniami Protokołu o ochronie środowiska do Układu w sprawie Antarktyki (od 1998 r.) rejon ten traktowany jest jako olbrzymi rezerwat przyrody: nie wydobywa się tam surowców. Po upływie pół wieku, a więc w 2048 r., postanowienia, w tym - dotyczące zakazu wydobywania surowców, mogą się jednak zmienić.

"Antarktyka kryje w sobie bogate, ale na razie trudno pozyskiwalne zasoby. Jednak na skutek zmian klimatycznych są coraz łatwiej dostępne i pokusa będzie rosła" - zauważa dr Puczko.

MSZ poinformowało PAP, że w 2048 r. każda strona układu może wnioskować o zwołanie "konferencji przeglądowej Protokołu". "To postanowienie też bywa mylnie interpretowane jako powodujące +wygaśnięcie+ protokołu, podczas gdy w istocie chodzi jedynie o możliwość dokonania przeglądu stosowania protokołu" - zaznaczył resort.

MSZ przypomniało, że na ostatnim spotkaniu państw-stron Układu Antarktycznego w 2016 r. przyjęto (przy poparciu Polski) rezolucję. Wyrażono w niej przekonanie, że zapis protokołu o ochronie środowiska, dotyczący zakazu działalności innej niż naukowa, w odniesieniu do zasobów mineralnych (co w praktyce oznacza działalność wydobywczą), będzie obowiązywał także po 2048 r. - informuje MSZ zwracając uwagę, że zobowiązanie w tej kwestii nie wygasa automatycznie.

Ważnym elementem Układu Antarktycznego jest zamrożenie roszczeń terytorialnych do Antarktydy. Jeszcze przed wejściem w życie układu - do terenu, na którym stoi polska stacja, roszczenia zgłosiła Wielka Brytania, Chile i Argentyna. "Biorąc pod uwagę postanowienia układu w sprawie Antarktydy, Polska obecnie nie planuje zgłaszania roszczeń terytorialnych do Antarktyki" - poinformowało PAP MSZ.

Zapytany o przyszłość kontynentu - Bialik uznał, że społeczność antarktyczna będzie się rozbudowywała. W ostatnich latach chęć przystąpienia do układu zgłaszają kolejne państwa (w 2015 roku sygnowały go Mongolia, Kazachstan i Islandia - bez prawa głosu).

Obecnie za priorytet uznaje się wolność prowadzenia badań naukowych na terenie Antarktyki. Zauważalna jest jednak obecność wojskowych na tym terenie - mówi Bialik.

"Wiele stacji, nawet w sąsiedztwie Arctowskiego, to miejsca zarządzane przez resorty obrony różnych państw; co prawda naukowcy prowadzą na nich badania, ale są tam tylko gośćmi. Polska stacja jest pod tym względem wyjątkowa - bo jest zarządzana i użytkowana wyłącznie przez naukowców" - wyjaśnia PAP dr Dariusz Puczko.

Bialik dodaje, że tylko dzięki współpracy z Chile i Argentyną możliwe jest skuteczne zarządzanie stacją. Jeśli chodzi o transport ludzi do stacji i z niej - Polacy najczęściej korzystają z infrastruktury właśnie tych krajów.

Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego znajduje się na półkuli południowej w archipelagu Szetlandów Południowych, na wyspie Króla Jerzego. Częściowo 1998 r. przeszła remont - wymieniono wówczas część mieszkalną, położono też nowy dach. Pozostała infrastruktura konserwowana jest od 40 lat. Stacja rozpoczęła działalność 26 lutego 1977 r. Od tego momentu nieprzerwanie korzystają z niej polscy badacze. Jest ona nieformalną polską "ambasadą" na jedynym niezamieszkanym kontynencie.

*PAP - Nauka w Polsce, Szymon Zdziebłowski*

Źródło: [www.naukawpolsce.pap.pl](http://www.naukawpolsce.pap.pl)

<https://laboratoria.net/edukacja/26870.html>

**Informacje dnia:** [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

**Partnerzy**